Noeza Matyldy i rebelia kolorów — mariaczekanska

Od autora: Wiersz publikowany w ramach "Nocne męskie. Nocne kobiece". Podziękowania dla Introwerki!!

koryta różowej jaskini wypchały mnie na świat cieni
patriarchatu w niebieskiej skórze, ale to mój brat miał
błękitną krew. chowałam się w ciasnym pokoju, w rogu
stereotypizacji, karmiona sproszkowanym mlekiem z puszki
pandory: *niebieski boi się różowego*. odcinano mi pępowinę
powoli, abym nie nałykała się tuzina własnych wyborów.
moje mieszkanie było różowe i tylko czasem miałam wstęp
na niebieskie podwórze, głównie wtedy kiedy
zmógł mnie sen. z czasem przychodzili inni i przekłuwali moje
różowe ściany. słońce mnie parzyło i pamiętam,
jak w wieku niespełna dwudziestu lat odcięto
mi pępowinę i zaczęłam oddychać na zewnątrz,
a moja skóra była już blada.

urodziłam się w niebieskiej skórze, odcięta od tlenu,
złakniona powietrza.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

mariaczekanska, dodano 20.08.2018 07:55

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.